



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Poznańskiego 39.

Telefon Redakcji: 1143
Poznań, piątek 2 grudnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45., miesięcznie 40 t., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopole” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 276

Genesis.

Dla czego nowe pismo?

Z jakiej przyczyny nowa organizacja polityczna?

Jedno i drugie pytanie ma pewne uzasadnienie, ponieważ nie brak nam pism, ani organizacji, lecz odpowiedź na nie łatwa.

W życiu politycznym epoki poroblorowej naszej dzielnicę zaszedł fakt nowy, w skutkach swych ujemny, wytworzący nowe położenie. Stąd dla remediury tych skutków należało pomyśleć o nowych sposobach. Z tych to powodów powstała nowa polityczna organizacja, a dla jej poglądów nowe pismo.

Lecz jakże to fakt nowy, ujemny?

W zbiorowych naszych akcjach politycznych — przy wyborach — zachodziły kilkakrotnie rozłamy.

Lecz nad rozłamem zawsze odnosiło zwycięstwo poczucie solidarności i poszanowanie dla naszych władz legalnych. W tym roku po raz pierwszy w Księstwie siła poczucia solidarności nie zdołała powstrzymać zwycięstwa rozłamu. Z położenia przez to wywołanego wynikało, że nasze władze były zniewolone sankcjonować fakt skończony.

Nie ulega wątpliwości, że poczucie naszej solidarności zostało przez to osłabione wraz z powagą naszych legalnych władz.

Stwierdzenie tych faktów musiało doprowadzić do rozważań, jak przeciwdziałać dalszemu rozluźnianiu naszej spójni, jakim sposobem wzmocnić podstawy, na których się władze nasze dotąd opierały. Ścisłe zbadanie przyczyn, z których wyrodziły się ujemne dla ogólnego naszego rozwoju objawy, wykazało: brak zmysłu krytycznego, zdrowej myśli politycznej i pożąłowania godny kwietyzm.

Nie do darowania błędem byłoby, gdybyśmy, poznawszy źródło złego, nie mieli czynić usiłowań do jego naprawy. Z takich pobudek powstała organizacja polityczna pod nazwą „Związek narodowy.”

Uzdrowienie myśli politycznej, rozbudzenie zdrowego zmysłu krytycznego, mogące szerszy ogół uzdolnić do oparcia się złudomagiacyjnemu, przyciągnięcie do pracy społeczno-politycznej żywiołów, dotąd od niej stroniących, bądź to zniechęconych — to najbliższe cele nowej organizacji.

Konsekwentnie zaś ich przeprowadzenie musi doprowadzić do wzmocnienia

nadwątłego poczucia solidarności — a tem samem do przywrócenia zachwianej powagi naszych władz legalnych.

Przystępując do stworzenia nowej organizacji narzuciło się samo przez się pytanie, jaką jej nadać formę?

Po ścisłych rozważaniach zwyciężyło przekonanie, że organizacja, dla wyżej określonych celów do życia powołana, może być jedynie „bezpartyjną.”

Nie dawano wprawdzie wiary naszym w tej mierze oświadczeniom, ogłaszanym w pismach w chwili, gdy się szeregowaliśmy.

Pomawiano nas wprost o obłudę i nieszczerłość, zarzucając nam staranne tajony zamiar zrzeszenia pod maską bezpartyjności żywiołów konserwatywnych, które w oczach wielu koniecznie mają mieć chęć ugodowe.

Zarzuty takie nie zadziwiły nas zbytnio.

Cała nasza bowiem tradycja polityczna wskazuje nam, że umieliśmy się dotąd łączyć jedynie w obozach politycznych, w partiach.

Życie partyjne weszło tak w krew i sok narodu, że po za niem innego nie pojmujemy.

My zrzeszenie się w obozach pod różnemi hasłami i wołaniami uważamy za stan życia narodowego niższy. Życie narodowe natomiast, które w ciągłym powinno być dążeniu do osłabienia najniższego stopnia organicznego, nie może pozostać w zastoju, lecz w stałej powinno być ewolucji.

Za najwyższy stopień organiczny życia narodowego uznajemy wyjście z ram obozów, z ram partii.

Organizacja, której celem jest uzdrowienie myśli politycznej, rozbudzenie krytycyzmu w szerszym ogóle, powołanie do pracy na wszelkich polach żywiołów dotąd od niej stroniących, nie mogła się na żaden sposób zamknąć w ciasnych ramach partii.

Z natury partii bowiem wynika, że program jej musi mieć zasadniczo pewną wyłączość, że nie może objąć całokształtu dążeń i życzeń narodu, nie może zatem łączyć wszystkich; gdyby bowiem inaczej było miało, partja zatrafiłaby bezwiednie swe cechy i stanęłaby właśnie na tej podstawie, na której my stanęliśmy, na platformie najszerszej, bezpartyjnej.

Partja, chcąc zachować swój charakter, nie może budzić krytycyzmu bez zastrzeżeń. Przeciwnie w partii kształcenie zmysłu krytycznego musi iść w kierunku stronniczym.

Ten kierunek jednakże nie może doprowadzić do uzdrowienia myśli politycznej, raczej jest dla niego zaporą.

Zadaniem partii nie może być rozbudzenie krytycyzmu dla rozeznania ogólnego dobra, lecz jego ujednolnienie w duchu partii lub obozu.

Ten rodzaj krytycyzmu i przez niego urabianie myśli politycznej jest najsiłniejszym czynnikiem rozkładowym poczucia solidarności i powagi władz, które my wzmocnić i ustalić pragniemy.

Partja nie może też bezwzględnie uznawać solidarności — solidarność jest wprost przeczeniem partyjności.

Ileż razy partja będzie w kolizji z swymi wskazaniami, gdy chodzi o bezwzględne zachowanie solidarności!

Ileż razy jej partyzanci znajdują się w konflikcie z sumieniem, gdy cele partii staną w przeciwieństwie do całokształtu interesu narodowego, wymagającego podporządkowania celów obozu pod postulatę całości!

Z tych to przyczyn musieliśmy wybrać formę organizacji bezpartyjnej.

Nie znaczy to, że w naszym zrzeszeniu nie będzie ścisłych przekonań. Są one i będą! Będą się z sobą ścierały, albo staną obok siebie, lecz żadne z tych przekonań naszej pracy i naszych dążeń nie zabarwi tak silnie, iżby stąd miała nastąpić przemiana na stronniczość.

Skonsolidowanie narodowe — o charakterze polskim, tradycyjnie i przekonaniowo katolickim — jest i będzie jedyną naszą barwą.

Wiedzą o tem ci, co do nas przystępują — a wstępując do naszego zrzeszenia — są świadomi, że swe stronnicze zapatrywania muszą złożyć w ofierze myśli przewodniej: bezwzględnemu skonsolidowaniu interesów narodowych.

Krótkie te uwagi niechaj służy za odpowiedź tym, którzy posadzali nas o nieszczerłość i obłudę, albo odmawiali nam jasnego programu, lub wreszcie szeregowanie się bezpartyjne uważali za utopię, a równocześnie są uzasadnieniem wybranej przez nas formy.

Inny prócz wymienionych względów spowodował nas jeszcze do wybrania formy bezpartyjnej i do wypuklenia myśli przewodniej, opierającej się na szarmonizowaniu i skonsolidowaniu interesów narodowych.

Dzieje nas uczą, że nasz przeciwnik zewnętrzny nie bije w żaden z naszych

stanów, w żadną z naszych partii, dla tego, że mu ten lub inny stan albo partja są szczególnie wstrętne, lecz bije w nas jako całość — słowem uderza w polskość.

W tem położeniu ogniskowanie wszystkich sił jest warunkiem dalszego bytu naszego.

Pozostaje nam jeszcze odpowiedzieć krótko, dla czego nowe zakładamy pismo.

Oto hospitowanie po innych pismach nie wydawało się dla celów naszych właściwem.

Musimy mieć sposób swobodnego, niekępowanego niczem wypowiadania poglądów, które zawierają pewne „nowum” w życiu naszym, nasiłkiem partyjnością i duchem koteryjnym. Oto proste i jedyne wytłumaczenie motywów założenia pisma.

Unikaliśmy w krótkiej ekspozycji genezy naszego powstania wszelkiej błyskotliwości; obiektywnie i ściśle logicznie rozwijając wydarzenia, staraliśmy się wykazać wewnętrzną potrzebę naszej organizacji i nowej jej formy.

Lecz i nadal strzedz się będziemy pustego frazesu! Pismo nasze nie ma być ogniskiem płomiennych hasel, których ognie mają głowy rozplamić, nie ma być kuźnią ulotnych słów, oddziałujących na tłumy, lecz warsztatem przygotowującym do czynów rozumnych i z nich wynikającego pokój i równowagę.

Nikomui przeciwni, z wszystkimi pragniemy być razem! Ery.

„Przegląd Wielkopolski”.

W tej chwili ukazał się okazowy numer tygodniowego pisma „Przegląd Wielkopolski”, wydawanego przez „Związek Narodowy.”

Właścicielem jego jest p. hr. Adam Żółtowski z Jarogniewic.

Pismo obejmujące 16 stron druku ukazało się w starannym wydaniu i zawiera następne artykuły i rozprawy:

„Genesis” przez Ery — „Credo” przez Reverę — Początki pruskiej kolonizacji przez St. K. — „Zwrażeń polskiego filozofa w Paryżu” przez Kaz. F. Włze — „Rozstanie” (wiersz) przez I. D. — „Z dziedziny kultury” przez Henryka Nostitz Jackowskiego — wreszcie „Aforyzmy” i z humorem pisane „Na marginesie” Adama Paleyńskiego.

W okazowym numerze wyjaśniono przedewszystkiem przyczyny, z powodu których powstał „Związek Narodowy” i wyjaśniono pobudki, dla których przystąpiono do nowego wydawnictwa.

Obie sprawy wyjaśnione są obszernie w artykule zatytułowanym „Genesis”

(powstanie w znaczeniu narodzin). Sol-
ślejczy program pracy wyjaśniony jest
w artykule „Credo”. Następnie umiesz-
czono artykuł treści historycznej, po nim
znajdujemy stylom feletowanym pisane
krótkie, lecz interesujące uwagi o naj-
nowszych prądach filozoficznych.

Powiewny utworek poetyczny prze-
rywa powagę rozpraw — następnie jest
rzecz o sztuce — kilka aforyzmów i pe-
ne humoru na marginesie.

„Przegląd Wielkopolski” obejmuje
wszystkie prądy naszego życia umyślo-
wego i politycznego, numer okazowy
jest dobrą tego zapowiedzią.

Pismo wychodzić będzie od 1 sty-
cznia 1911 r. stale co tydzień, zapisywa-
ć je można na wszystkich pocztach, nu-
mery pojedyncze można będzie nabywać
we wszystkich tutejszych księgarniach i
u p. Ignatowicza za cenę 30 fenigów.
Kwartalnie kosztować będzie pismo 2 mk.
bez odnośnienia do domu, w Austrii 3 kor.,
w Królestwie Polskim 1 r. 50 kop.

Na czele pisma stoi komitet reda-
kcyjny.

Redakcja jest połączona z biurem
„Związku Narodowego” Dolna Wałowa 1,
administracja ul. Posadowskiego 39 —
odpowiedzialnie podpisuje p. Fr. Lau-
rentowski.

Aby zapoznać czytelników z przyczy-
nami, dla których powstał „Związek Na-
rodowy”, przytaczamy artykuł napisany
przez Ery: „Genesis”.

Mowa posła Korfantego

wypowiedziana w parlamencie niemle-
ckim dnia 29 listopada b. r. nad myta-
mi żegluga.

Mości Panowie. Moi polityczni przy-
jaciele nie mogą się oprzeć obawie, że
projekt, nam przedłożony, oznaczałby nie
poparcie, lecz wstrzymanie ruchu, gdyby
został prawem. Znaczenia dróg wodnych
dla ruchu i życia gospodarczego nigdzie
się po dziś dzień nie zapomniało; wska-
zuje tylko na wielkie walki, odgrywają-
ce się obecnie o tę sprawę w monarchji
austriackiej. Co się zaś tyczy właśnie
nas ze wschodu, sądzimy, iż wskutek
tego projektu ustawy moglibyśmy w da-
nym razie być traktowani odrębnie i go-
rzej wyjść na nim, aniżeli interesem z
nad Wezery, Łaby, z nad Renu. Prusy
pozostają w tej sprawie zupełnie dla
siebie. Ustawa nie przewiduje ani sto-
pni podatkowych, ani prawnego łączenia
opłat. Nie jest wykluczonem, że wła-
śnie wskutek tego, że ogólne przepisy
natychmiast mają obowiązywać, my na
wchodzie będziemy musieli ponosić cięż-
kie opłaty, zachód zaś pozostanie wol-
nym od opłat, ponieważ nie uda się za-
pewnić tak łatwo p. kanclerzowi dojść do
porozumienia zadowalającego do Austro-
Węgrami i Holandją w tej sprawie. Są-
dzę też, iż stosunki sąsiedzkie, na które
się wczoraj p. kanclerz powoływał, nie
doprowadzą go do celu; o ile bowiem
śledziłem obrady w wiedeńskiej radzie
państwa, odniosłem z nich wrażenie, iż
p. kanclerz prawdopodobnie w tej sprawie
wielkie napotka trudności. Najpra-
wdopodobniejszą jest rzeczą, że układy z
państwami sąsiednimi nie przyjdą do
skutku. Prawo zaczęło obowiązywać;
interesem nad Wezerą, Łabą i Renem
nie będą potrzebować ponosić opłat;
właśnie my zaś na wschodzie będziemy
upośledzeni i oprócz tego zdani jesteśmy
na łaskę i nieszczęście rządu pruskiego i do
pruskiej izby poselskiej nie możemy w
tej sprawie mieć za wielkiego zaufania;
cała polityka komunikacyjna w Prusach
i w izbie poselskiej jest tego rodzaju, że
nie można jej nazwać przychylną komu-
nikacji. Dalej nie chcę tu wchodzić w
w kwestję pruskiej polityki komunika-
cyjnej.

Decydującymi są też dla nas wzglę-
dy na nasze ogólne położenie i na po-
łożenie, w którym się znajduje właśnie
nasz przemysł, w którym jesteśmy zain-
teresowani. Wskazuję tu tylko na Gór-
ny Śląsk. Górny Śląsk już wskutek
swojego geograficznego położenia jest upo-
śledzony w walce gospodarczej. Z oby-
dwu stron graniczy on z Rosją i Austrią.
Tam stoją wysokie zapory celne. Po-
łożenie jest tego rodzaju, że dla Górnego
Śląska naturalny rynek zbytu, znajdują-
cy się w Austro-Węgrzech i w Rosji,
ściśnięty jest wysokimi zaporami cel-
nymi i granicami politycznymi.

W każdym razie potrzeba znacznych
ofiar dla przemysłu górnośląskiego, aby
sobie ten rynek bytu jakotako zdobyć.
Zyskanie krajowego rynku w Niemczech
również znacznie jest utrudnione właśnie
wskutek polityki taryfy kolejowej rządu

pruskiego, skutkiem czego nasz rynek
zbytu jest bardzo mały. Wyroby nasze-
go przemysłu, np. węgle, wyperane by-
wają przez wyroby angielskie.

Zwracam dalej uwagę, że Górny
Śląsk np. już nie ma dostatecznej ilości
kruszców żelaznych, i musi je sprowa-
dzać z zagranicy, mianowicie ze Szwec-
cji i z Hiszpanji.

Sądzę, że jeżeli się to wszystko u-
względni, musi się nabyć przekonania,
iż zaprowadzenie opłat w żegludze za-
groziłoby w wysokim stopniu rozwojowi
naszego przemysłu i byłoby wszystkich
tych, którzy z tego przemysłu żyją. Po-
zatem zaprowadzenie opłat w żegludze
spowodowałoby podrożenie produktów
przemysłu górnośląskiego, węgla i żela-
za, które się dowozi do Poznańskiego.
Dla tego z podwójnych powodów odrzu-
camy opłaty w żegludze. (Bardzo stu-
szenie! u Polaków.)

Moi przyjaciele polityczni nie będą
zatem mogli głosować za zmianą artyku-
łu 54 konstytucji Rzeszy, jaką nam rząd
proponuje. Widzimy właśnie w tym ar-
tykule pewną ochronę, poręczającą nie
możliwość najniższe opłaty na natural-
nych drogach wodnych. Takim jest na-
sze zasadnicze stanowisko.

Rozumiem się, iż weźmiemy udział w
pracach komisji i będziemy się starali o
to, aby przynajmniej największe szkody
z ustawy wyciąć. (Brawo! u Polaków.)

Rezolucja.

Towarzystwo Młodych Przemysłow-
ców w Poznaniu na zebraniu dnia 28 li-
stopada 1910 powzięło w sprawie arty-
kułów X. Tobolskiego ogłoszonych w
„Dzienniku Poznańskim” pod tytułem:
Głos z prowincji do przemysłowców” po
wysłuchaniu dwóch referatów i dłuższej
dyskusji, następującą rezolucję:

Tow. Młodych Przemysłowców w
Poznaniu uznaje w całej pełni poświęce-
nie się X. Tobolskiego w sprawie nasze-
go przemysłu, i znajduje w artykułach
jego wiele dobrych rad i wskazówek,
które wielce do podniesienia naszego
stanu przemysłowego przyczynić się
mogą.

Nie możemy atoli pominąć zbyt o-
strej krytyki, która polegać musi bądź
na fałszywej informacji, lub na niezna-
jomości stosunków rzemieślniczych i prze-
mysłowych.

Protestujemy przeciw wywodom
niezdolności ucznia uczni, oraz przeciw
ilości rzemieślników podanej w artyku-
łach, mających prawo ucznia uczni.
Konstatujemy, iż nie brak zdolnych
majstrów powoduje ubytek uczni, ale
nadmierna chęć wynoszenia się na coś
lepszego niż rzemiosło, na co wskazuje
przepiętowanie w zawodach naukowych i
kupiectwie.

Konstatujemy, iż bardzo wielu zdol-
nych przemysłowców i rzemieślników z
powodu braku pracy w kraju, pracować
musi za granicą, ku wielkiemu zadowo-
leniu obcych pracodawców.

Bardzo zaś wielu zdolnych rzemie-
ślników w kraju nie może dla braku po-
parcia wykazać swych zdolności, i obo-
jętnie i gnuśnieje aż do upadku.

Już dwa powyższe powody są czyn-
nikami odstraszcającymi od nauki rze-
miosła.

Rzemieślnik polski ma wady, ale
ma też i zalety. To samo można powie-
dzieć i o innych narodach.

Rzemieślnik polski ma też takie
zalety, które go wyżej stawiają od
innych.

Uważamy, iż trochę więcej wyrozu-
miałości dla wad rzemieślników (które
zresztą znajdujemy w każdym stanie),
więcej zrozumienia dla jego zalet, oraz
poparcia materialnego i moralnego a
szczerunku dla rzemiosła polskiego, a u-
stana ciężka zarzuty bardzo nieraz nie-
słuszne; rzemiosło polskie podniesie się
w tej mierze w jakiej powinno stać dla
dobra naszego społeczeństwa.

* **Walne zebranie** wyborców w Ne-
kli i obwodzie Kostrzyńskiego wskutek u-
zupełniających wyborów do sejmiku w
miejscu ustępującego posła p. dr. Hen-
ryka Szumana, odbędzie się w niedzielę
dnia 4 grudnia o godz. 12 na sali pana
Manuszaka w Kostrzynie.

Tego samego dnia o godz. 3 i pół
na sali pani Tokłowicz w Nekli walne
zebranie wyborców Nekli i obvodu ko-
misarskiego Dominowa.

Na porządku dziennym obydwóch
zebrań przemówienie posła p. hr. Miel-
żyńskiego, nauka o wyborach, postawie-

nie kandydatów na posła, wolne głosy.

Dr. Liebek,
przewodniczący komitetu powiatowego.

* **Włec w sprawie wyborów**
uzupełniających do sejmiku pruskiego od-
będzie się w niedzielę d. 4 grudnia w
Wrześni o godz. 4 po poł. z następują-
cym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie p.
posła Seydy. 3) Nauka o wyborach. 4)
Wybór 3 kandydatów na posła. 5) Wol-
ne głosy.

Komitet wyborczy powiatowy.

X. Łabędzki, przewodn.

* **Włec oświatowy** Tow. Czyteln
Ludowych dla Krobi i okolicy odbędzie
się w Krobi na sali p. Pomorskiego w
niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 4 po
południu.

O liczny udział, także kobiet, upra-
sza w imieniu Komitetu

Dr. Rajmund Rakowski.

Obchód Szopenowski

urządzony staraniem Tow. Lutni z współ-
udziałem pp. Raula Koczalskiego i Hen-
ryka Opińskiego pozostało na długo w
naszej pamięci. Koncert wczorajszy mu-
siał zachwycić najwybredniejszego słu-
chacza.

Na początek odśpiewał poprawnie
chór Lutni kantatę Galla na cześć Cho-
pina, w kantacie usłyszeliśmy jako so-
listkę p. Michalską, która rozporządza
miłym, dźwięcznym głosem.

Raul Koczalski, którego Poznań od
dawna z upragnieniem oczekiwał i tę-
sknił za jego mistrzowską grą, obdarzył
nas wczoraj najpiękniejszymi utworami
nieodżałowanego Chopina.

Fantazją F-moll pełną tęsknoty i
żału rozpoczął Koczalski swój koncert.
Następnie usłyszeliśmy „Kolysankę” ma-
zurka b dur, etudę c moll, etudę ges-dur,
walca cis-moll, walca ges-dur.

Czy to w przeszłości, pełnej sple-
wu i nastroju kolysance, czy to w naj-
ulubieńszej etudzie Chopina samego, ges-
dur, czy w rewolucyjnej etudzie c-moll,
pełnej rozpacz i grozy nad zabraną Warsza-
wą, czy w walcu cis moll z prześliczną
kantyleną w des dur — wszędzie prze-
bijało w grze artysty przejęcie się myślą
przewodnią, kompozytora, nie pozwolił
się porwać technice, którą zadziwiała nas,
nie szukał w grze swej brawury i błys-
kotliwości, ale przykuł nas swą głębią i
przejęciem, subtelnem, pełnem nastroju
odczuciem i oddaniem kompozytora Cho-
pina, uderzenie delikatne, śpiewne, pełne
rzewności musi znaleźć oddźwięk w ser-
cu słuchacza. Pasaże Koczalskiego to
istna tkanka pajęczna, przez którą prze-
biega melodia. O artyście tej miary tru-
dno wyliczać szczegółowo wszystkie za-
lety jego gry, bo graniczyłoby to z ba-
nałnością — dość powiedzieć: Raul
Koczalski to chluba naszego narodu!
Z pośród artystów naszej doby tak rzadko
który wnika w intencje Chopina, tak
rzadko który pojmuje całą tęsknotę, miłość i
walki nieszczęśliwego Fryderyka, które
wyspiewał w swych utworach, to też
tem większa wdzięczność należy się Ko-
czalskiemu, że jako świetny wykonawca
Chopina pozwolił się uprosić i zagrał na
wczorajszym koncercie.

W drugiej części usłyszeliśmy bal-
ladę as dur, jeden z najpiękniejszych u-
tworów fortepjanowych. A z jakim ar-
tyzmem wydobył Koczalski całe boga-
ctwo tonów tej kompozycji! Ogólne za-
interesowanie wywołał nokturn „Cisza
nocy” odegrany przez artystę z auten-
tycznymi upiększeniami Chopina wyda-
nem przez Mikulego. Marsz żałobny
Chopina i polonez rewolucyjny as dur —
najpotężniejszy z wszystkich polonezów,
zakończył wczorajszy koncert.

Publiczność pod wrażeniem przecu-
dnej gry artysty, rozentuzjasmowana
oklaskiwała i wywoływała mistrza kilka-
krotnie obsypując go kwieciami i wień-
cem. — Zniewolony nie milkącami owa-
cjami dodał „Życzenie” Chopina. — Że-
gnamy artystę w tej nadziei, że nieba-
wem znów do Poznania przybędzie
i pozwoli nam się zachwycić swą grą
mistrzowską.

Pan Henryk Opiński, znany i ce-
niony muzyk i autor poważnych publi-
kacji z literatury muzycznej, wygłosił
wyczerpujący, pięknie opracowany i wy-
głoszony odczyt o Chopinie, którego pu-
bliczność z wielkim zajęciem wysłu-
chała.

Prezesowi „Lutni”, X. Gieburow-
skiemu należy się wdzięczność za urzą-
dzenie świetnego obchodu Chopinow-
skiego!

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Poseł turecki w Berli-
nie zaprzecza kategorycznie wiadomo-
ściom rozsyłanym przez petersburską
agencję telegraficzną o krwawych walkach
między Turcją i Persją i pogorszeniu się
stosunków dyplomatycznych między temi
państwami i stwierdza, że walki, jakie
od czasu do czasu Turcy stoczą na
granicy, są zwykłymi utarczkami z ban-
dami i ograniczają się do terytorjum tu-
reckiego.

— Socjaliści zwołali 29 listopada do
Berlina 23 publiczne zebrania, na któ-
rych komisja ku ochronie dzieci, socjal-
istycznych Towarzystw wyborczych, u-
rządziła masową demonstrację przeciwko
wyzyskowi dzieci w przedsiębiorstwach
przemysłowych.

— W sprawie działalności Komisji
kolonizacyjnej miał się według haki-
stycznych „Hamburger Nachr.” kanclerz
wyrazić do pewnego wybitnego polityka,
że kto wie, czy nie będzie trzeba wyk-
pywać niemieckiej wielkiej własności
ziemskiej w celu rozparcelowania jej
między kolonistów. Stąd „Hamb. Nachr.”
wysnuwają wniosek, że „niema mowy o
nabywaniu polskiej ziemi — ani w dro-
dze kupna, ani za pomocą wywłaszcze-
nia”. Wywłaszczeniu mają być przeci-
wni między innymi także magnaci z bli-
skiego otoczenia cesarza.

— Do parlamentu niemieckiego zo-
stał wniesiony projekt prawa o zwiększe-
niu na przedlag najbliższych 5 lat kon-
tyngentu armji czynnej do ilości 515,323
żołnierzy, z czego na Prusy wypada 400
tysięcy żołnierzy. Na ten cel będzie po-
trzeba 82 miliony marek jednorazowo i
następnie po 22 miliony marek ro-
cznie. Na 1911 rok rząd żąda tylko 8
milionów.

— Austriacki następca tronu przy-
jedzie w d. 8 grudnia do Berlina i we-
źmie udział w trzydniowych polowaniach
dworskich.

Czarnogóra. Król czarnogórski
wyjedzie w marcu do Rzymu w celu
złożenia wizyty włoskiej parze króle-
wskiej. Spodziewane są ważne decyzje
polityczne.

Rosja. Członkowie biura central-
nego stowarzyszeń zawodowych zostali
aresztowani pod zarzutem zorganizowa-
nia uplanowanych demonstracji robotni-
czych z powodu śmierci Tołstoja.

Anglia. Król zamknął parlament
mową, w której wspominając o śmierci
króla Edwarda, dodał że współczucie
wszystkich poddanych dodało mu siły do
poświęcenia się obowiązkom z mocnem
postanowieniem pójścia drogą, jaką wska-
zał ojciec. Stosunki z wszystkimi mo-
carstwami są w dalszym ciągu pokojowe.
Król wspominał z uczuciem zadowolenia
o rozstrzygnięciu sprawy rybołówstwa po-
między Kanadą, Nową Fundlandją a
Stanami Zjednoczonymi i o poruczeniu
ks. Connaught otwarcia pierwszego pa-
lamentu Związku południowo-afrykań-
skiego i o reformach administracyjnych
w Indiach. Król dziękował izbie za u-
chwalenie powiększonych kredytów na
flotę i na zasiłki dla starców i wyraził
ubolewanie, że konferencja, w celu usu-
nięcia nieporozumień pomiędzy Izbą
wyższą a niższą nie zakończyła się po-
myślnie.

Francja. Ponieważ rząd obawia
się wybuchu strajku powszechnego ma-
rynarzy, rząd marynarki wezwał wszyst-
kie Towarzystwa żegluga do dokła-
dnego wskazania, ilu im jest potrzeba ofi-
cjerów, aby marynarka wojenna dostar-
czyła odpowiednią liczbę personelu w
razie, gdyby zorganizowani marynarze
ogłosili strajk powszechny.

— Jak ze Saumur donoszą, rzeka
Loir wystąpiła z łożyska i zalała pola
na dalekiej przestrzeni. Niżej położone
ulice miasta Saumur stoją pod wodą.
Centrala zakładów elektrycznych jest za-
laną. Celem niesienia pomocy zarekwir-
rowano wojsko.

Serbja. Stan zdrowia następcy
tronu jest tak dobry, że lekarze zaprze-
stali wydawania biuletynów. Król w po-
łowie stycznia chce wyjechać do Rzymu
i na nadzieję, że następca tronu na czas
nieobecności króla, będzie mógł sprawo-
wać regencję.

Hiszpanja. Strajk kolejowy w
Portugalji rozszerza się i na Hiszpanję.
Dwie linie łączące Hiszpanję i Portugalję
stanęły zupełnie, z powodu strajku per-
sonalu kolei.

Bulgaria zamówiła w fabrykach
niemieckich wielkie dostawy armat. Ar-
tylerja bułgarska będzie wkrótce posła-
dała dwa razy większą liczbę armat, niż
obecnie.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 1 grudnia „Miłosierdzie ludzkie”. Dramat w 1 akcie z noweli Konopnickiej. „Inteligent”, dramat w 1 akcie B. Gorzyńskiego. „Sędziowie”, dramat w 1 akcie St. Wyspiańskiego. Występ p. Jankowskiej, artystki sceny łódzkiej. — Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 2 grudnia po raz 5 „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 3 grudnia po połud. przedstawienie dla dzieci. — „Dzielnicy”, komedia w 1 akcie. „Piosenki tyrolskie”, operetka w 1 akcie. „Wesele w Ojcowie”, balet w 1 akcie. Ceny popołudniowe.

— W sobotę, dnia 3 grudnia wieczorem po raz pierwszy „Panna Maliczewska”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 4 grudnia po poł. „Rozwódka”, operetka w 3 aktach Falla. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 4 grudnia wieczór do raz drugi „Panna Maliczewska”, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia oraz w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 1 grudnia 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Pokwitowanie.** Towarzystwu Ludoznawczemu łaskawie ofiarować raczyli: pani dr. Zofia Rosińska z Wronek trzy filiżanki z podstawkami, imbryczek do kawy, wazonik i dwójczki — wszystko to wyroby ręczne, gliniane, z okolic Wronek — czepek ręczny haftowany z okolic Krobi; p. Marja Tomaszewska z Ołoboka dwa świetne obrazy na płótnie malowane r. 1820. — Dalsze datki z wdzięcznością przyjmuje p. Helena Cichowiczowa, prezesowa T. L., plac Wilhelmowski nr. 18.

K. Kościński, sekretarz Towarzystwa Ludoznawczego.

* **Wykłady z psychologii.** Zapowiedziany na piątek 2 grudnia czwarty wykład p. dr. Dobrzyńskiej z psychologii p. t. „O uczuciu” odbędzie się dopiero w środę 7 grudnia o godz. 8 i pół w mieszkaniu Czytelni dla kobiet, Aleje 19.

Wydział Czytelni dla kobiet.

* **Pogadanka dla matek** odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godz. 5 po poł. w Resursie kupieckiej (św. Marcin 68). Pani Aniela Koehlerówna wygłosi drugą część wykładu o królowej Jadwidze. — Szanowne matki prosimy o liczne i punktualne przybycie.

* **Poznań.** Tutejszy pierwszy prokurator ogłasza, że jest do oddania więcej dającym wywóz śmieci, popiołu i odpadków kuchennych (ziemiaków, kości itp.) z gmachów sądu ziemianckiego i więzienia, i to na rok obrachunkowy 1911. Piśmienne zgłoszenia należy złożyć do dnia 5 stycznia 1911 w biurze nr. 82 gmachu sądu ziemianckiego, gdzie podczas godzin służbowych przejrzyć można bliższe warunki.

* **Msza św.** za zmarłych członków Kat. Tow. Robotników Polskich w Poznaniu (przy Farze) odprawi się w niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 7 w kościele farnym. Podczas mszy św. przystąpią członkowie do wspólnej Komunii św. Do spowiedzi św. winni członkowie o ile możliwości iść w własnych parafjach w dniu poprzednim wieczorem. — Według uchwały z ostatniego zebrania udzieli się gwiazdkę sierotom po zmarłych członkach naszego Towarzystwa. Interesowane wdowy winny spisać na karteczce swój dokładny adres, ilość dzieci niżej 14 lat i datę zgonu męża. Tę kartkę oddać sekretarzowi Fr. Hablowi, ul. Królewska 5 w celu zapisania. Zgłoszenia sekretarz przyjmować będzie do 15 grudnia. Gwiazdkę udzielamy sierotom najdłużej 5 lat po zgonie ojca. Zarząd Katolickiego Tow. Robotników Polskich w Poznaniu (przy Farze).

* **Pogoda w grudniu** według zwolenników metody Falba taka się zapowiada: Miesiąc rozpoczyna się ze śniegiem, wiatrami i mrozem. 4 zaczął na przemian przepadać śniegi i deszcze, będą do dni nieznosne. Dnia 7 średni dzień krytyczny. Od 10 począwszy nastąpić mają dni pogodne, mroz ma wzrastać aż do Bożego Narodzenia. Dn. 22 znów dzień krytyczny, mniej gwałtowny, zapowiadający suche powietrze z wiatrami i mrozem. Aż do samego końca miesiąca i roku panować ma pogoda i stale suche powietrze.

* **Gospodarka w niemieckich bankach** coraz piękniejsze wydaje kwiaty. Nie ma dnia, któryby nie był świadkiem nowej defraudacji. W filii niemieckiego Banku w Berlinie wykryto wczoraj sprzeniewierzenie 73,500 mk. Główny kasjer Höfling został aresztowany, zaś dwaj inni kasjerzy Krause i Giese, którzy mu byli pomocni, dali nurka. Defraudacja była tylko tym sposobem możliwa, że wszyscy trzej urzędnicy, którzy wzajemnie się mieli kontrolować, wzajemnie kradli. — Lokujemy zatem nasze oszczędności i kapitały tylko w polskich bankach.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem mistrza krawieckiego Franciszka Karmierczaka w Kiszewie. Zawiadowca kupiec Albert Maass w Gnieźnie przyjmuje zgłoszenia do 17 grudnia rb.

* **Zalazali się na lodzie.** Na stawie we wsi Witkowie, podczas bieganina na łyżwach zalazali się dwóch chłopców. Woda w tym miejscu nie była głęboka, czemu zawdzięczyć należy, że nie utonęli.

* **Zrezygnował z urzędu.** Nowo wybrany pierwszy burmistrz miasta Torunia dr. Johansen na prywatnem, nieoficjalnem posiedzeniu władz miejskich, prosił, aby go zwolniono z objęcia posady nadburmistrza miasta tego. Powodu nie podał.

* **Ślub.** W niedzielę, 20 listopada r. b. odbył się ślub panny Katarzyny Wachowczyk z Antoniewa pod Żerkowem z panem Wacławem z Nowejwsi pod Miłosławiem. Do kościoła do Pogorzeli wyjechało z domu państwa Wachowczyk 20 powoźek. Związek małżeński pobłogosławił X. prob. Rydlewski na niesporach, a po powrocie do domu bawiono się wesoło i ochoczo. Podczas uczty nie zapomniano też o celach dobroczynnych, bo za przyczynieniem się p. J. Płotkowiaka z Pogorzeli zebrano na fundusz nam wielce zasłużonego na polu ekonomicznym śp. X. prałata Wawrzyńca mk. 11,50. Jeden z uczestników.

* **Borek.** W warsztacie mistrza kowalskiego Fr. Krystka wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył nie tylko cały warsztat, lecz także część przylegającego domu mieszkalnego wraz z ruchomościami. Ogień spowodowały wylatujące z komina skry. Stratę w meblach pokryje zabezpieczenie.

* **Ostroróg.** Niedaleko szosy z Lipnicy do Ostroroga znaleziono zwłoki 52-letniego Franciszka Dąbrowskiego ze Śląska. Jak się zdaje nie zachodzi tu morderstwo.

* **Bydgoszcz.** Redaktora „Dz. Bydg.” skazał sąd za obrazę pastora Friedlanda na 75 mk. kary.

* **Berlin.** Po raz piąty w przeciągu czasu 2 i pół miesięcy zamknięte zostało, skutkiem wybuchłej zarazy pyska i racie, targowisko bydłowe. Berlińskie targowisko ponosi z tego powodu nieobliczone straty.

* **Masowe otrucie margaryną.** W 30 hamburskich rodzinach zachorowało przeszło 100 osób z objawami otrucia. Wykazano się, że spożyli margarynę, pochodzącą od pewnego dostawcy. Fabryka, od której margaryna pochodziła, wycofała i zniszczyła znajdującą się u kupców towar. Policji jednakowoż udało się skonfiskować jeszcze w niektórych hamburskich składach pewną część tej margaryny, która poddana będzie chemicznemu badaniu. Życiu chorych nie grozi żadne niebezpieczeństwo, jakkolwiek niektórzy bardzo poważnie zachorowali.

* **Los górników.** Essen. Pięciu górników, którzy z 22 na 23 listopada na cesze Wiktorja Mateusz zostali ranni, zmarli w szpitalu. — Gelsenkirchen. Wyprawa ratunkowa na cesze Alma wydobyla wczoraj w nocy zwłoki drugiego zasypanego górnika. — Rheinfelbe“ zasypanych zostało wczoraj 5 górników. Wydobyto dwóch już nieżywych, dwóch ciężko rannych i jednego lżej ranego.

* **Oflary cholery.** Z Lizbony donoszą, że na Maderze zachorowało do 27 listopada na cholere 77 osób, zmarły 32 osoby.

* **Testament Crippena** otwarty został w tych dniach. Napisał go krótko przed śmiercią i donosi w nim, że skazany został niewinnie (!).

* **Przesunięcie wieży.** W czasopiśmie „La Construction moderne” spotykamy wiadomość o przesunięciu starożytnej wieży kościelnej z XV wieku, w jednym z miasteczek w Belgji. Kościół ma być rozszerzony, wieża więc ma być przesunięta na odległość

10 metrów. Wysokość wieży wynosi 40 m., szerokość 10 mtr., waga 3000 t. Zadania podjął się inżynier Weiss, jedyny obecnie specjalista w Europie do tego rodzaju robót. W Budapeszcie przeniosł on i nadbudował pałac na wyspie Małgorzaty, przed trzema zaś laty kierował robotami przy przewiezieniu całego dworca kolejowego w Antwerpii. Przesunięcie wspaniałej wieży potrwa ma 4 miesiące. Na platformie z tysiąca przeszło belek stanie 300 żorawi o sile nośnej 20,000 klg. każdy. Wieża posuwać się będzie po szynach na walcach stalowych. Szybkość przesuwania wynosić będzie 1,5 mtr. na dzień; w ciągu więc tygodnia wieża stanie na nowem miejscu na gotowym fundamencie betonowym.

* **Kalendarz.** Piątek 2 grudnia: Biłanny p. i Aureli. Wschód słońca o godzinie 7 minut 49, zachód o godzinie 3 minut 48.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 28 listopada 1910.

Zapowiedzie:

Nadmłynarz Maks. Massow z Emą Wiedermann. Cholewkarz Ryszard Reinhold z Huldą Krenz. Nauczyciel Walther Carqueville z Gertrudą Buchmann. Sztukator Karol Heyne z Katarzyną Stümper.

Śluby:

Pieczownik Józef Wojczyński z Balbiną Dolatą z domu Śliwińska.

Urodziny:

Syna: Robotnik Jan Kolanowski. Niez. K. Asystent kol. Artur Labus. Izoler Henryk Rose. Robotnik Andrzej Ignasiak. Podmistrz cieśliński Kazimierz Weinkauf. Robotnik Gustaw Płennik. Krawiec Władysław Bystrzyński. Ślusarz Karol Baer. Niez. D. Córke: Robotnik Ernest Marquardt. Robotnik Jan Adamski. Maszynista Karol Schmolke. Niez. G. D. S.

Umarli:

Robotnik Józef Ratajczak 36 lat. Stanisława Mańkowska 20 dni. Wdowa Stanisława Kurz z domu Lunc 69 lat. Szewc Jakób Zoran 80 lat. Krawiec Józef Piliński 48 lat. Radca rachunkowy Maks. Pohley 67 lat. Stanisław Goralski 34 lata. Zameżna Józefa Szynk z domu Cieslik 44 lata. Sekretarz Karol Koppehl 48 lat. Robotnik Wawrzyn Włodarczyk 44 lata. Robotnik Antoni Rychlicki 74 lata. Szpitalna Alwina Hencke 70 lat. Nauczyciel emeryt. Artur Knecht 33 lata. Pozast. palacz lokomotywy Bogumił Riessmann 81 lat.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 29 listopada 1910.

Zapowiedzie:

Pastor Jerzy Matke z Małgorzatą Stephan. Technik budowlany Antoni Żurowski z Bronisławą Weychan.

Śluby:

Kupiec Oskar Schiller z Jadwigą Gaudmer. Nadasyntent kol. Alwin Pferner z Martą Gerndt z domu Rehbein.

Urodziny:

Syna: Służący handlowy Michał Waliński. Kolonista Karol Kammeier. Zecer Arnold Bublit. Mularz Stanisław Kijak. Szafner tramw. Ludwik Skowroński. Robotnik Ewald Kriebel. Robotnik Stanisław Powoński.

Córke: Robotnik Andrzej Bartoszewski. Cieśla Oton Gunkel. Stolarz Antoni Węglarski. Referendarz sądowy Fryderyk Jonanne. Robotnik Franciszek Staszak. Kontroler katastr. Oton Krause. Piecownik Władysław Kaczmarek. Robotnik Teofil Hirsch. Niez. M. i K.

Umarli:

Robotnica Florentyna Durska 70 lat. Fr. Szymoniak 8 lat i 11 miesięcy. Instalator Jakób Kwiatecki 19 lat. Władysław Zieliński 2 lata i 6 miesięcy. Robotnik Antoni Karasiewicz 49 lat. Wdowa Józefa Walkowiak z domu Maćkowiak 72 lata. Robotnik Gustaw Vollach 44 lata. Zameżna Magdalena Kalek z domu Konik 25 lat. Zameżna Jadwiga Szynkarek z domu Nawrocka 36 lat. Władysław Kruszona 1 rok i 7 miesięcy.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbęda się:

— Związek podróżujących kupców na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu (nie w niedzielę) — tylko w sobotę o g. 8 i pół w lokalu p. Psuji, ul. Strzelecka 5.

Obrońca prawna.

— Panu F. M. z K. 50. Przed przewłaszczeniem gospodarstwa nie potrzebuje swawier pana płacić żonie pańskiej, co jej ojciec w kontrakcie przekazał i przed tem czasem nie ma ona też procentu do żądania. Ponieważ kontrakt z gospodarzem na robotę na pi-

śmie miał być zawarty i tylko dla braku papieru nie został spisany, więc nie przyszedł do skutku i pan o wynagrodzenie skarżyć nie możesz.

— Pod lit. S. M. G. nr. 50. Skoro parobek zgodzony został nie na nieograniczony czas, lecz tylko na 1 rok, to z końcem roku może bez wypowiedzenia służbę opuścić. Zasługi płacić się powinno według prawa kwartalnie nie naprzód, ale jeżeli jest zwyczaj płacić je po kwartale, to można się tego zwyczaju trzymać.

— Panu S. S. w Obornikach. Skoro gospodarz pomieszkanie przez pana najęte komu innemu na ten czas wynajął, to tem samem kontrakt z panem zniósł i odebrany zadatek panu zwrócić musi. Gdy tego uczynić nie chce, to go pan skarżyć możesz.

— Panu O. K. K. Skoro pan z własnej winy przez 4 tygodnie nie pełnił służby, to chlebodawca miał prawo pana natychmiast ze służby wywalić. Pan się zatem zaraz wyprowadzić musisz i możesz tylko żądać deputat i zasługi do czasu wydalenia.

Wiadomości handlowe.

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 30 listopada.

Spędzono lub wwieziono:
68 sztuk bydła rogatego
463 „ „ „
51 „ cieląt
28 „ owiec
Razem 610 sztuk zwierząt.
Płacono za 50 klg. wagi żywej:
Wół.

d) mało pasione, każdego wieku . . . 31—35
e) pełnopasione, młodsze . . . —

Ruhaje.
b) pełnopasione, utuczone, najprzebiejsze krowy powyżej 7-letnie . . . 42

c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . 37—39
d) mało pasione . . . 30—34

Jałowice i krowy.
e) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice . . 36—39
d) średnio pasione krowy i jałowice . . 30—34
e) mało pasione krowy i jałowice . . 22—27

Cielęta.
a) najwyborowsze cielęta utuczone . . —
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone . . . 66—68
c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone . . 58—63
d) poślednie cielęta nie odsadzone . . 45—53

Owce.
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone . . . —
c) średnio pasione skopy i owce (braki) 30—32

Świnie.
a) przeszło 3 centnary żywej wagi . . 52—54
b) pełnopasione przeszło 2 i pół ctr. i w. 48—50
c) pełnopasione przeszło 2 ctr. żyw. wagi 45—47
d) pełnopasione do 2 centn. żywej wagi 44—46
e) mięsne . . . 41—43
f) maciory . . . 42—47

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięty.

Poznań, dnia 30 listopada rb.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Cena
Inne artykuły: naj- naj- pasie- wysza niska elewa

Śloma snopkowa za 100 kg. 5,00 4,00 4,50
Ślano „ 6,50 5,00 6,00

Grosz solty do gotowania —,30 —,28 —,28
Grosz białe do gotowania —,50 —,46 —,50
Soczewica —,50 —,30 —,50

Ziemniaki 3,80 3,28 2,40
Masło za 1 kg. 2,80 2,20 2,80
Jaja za kopę 5,00 4,80 4,80
Mleko za litr 0,20 0,15 0,18

od kulki za 1 kg. 1,80 1,60 1,80
Wołowina { od łopatki 1,70 1,40 1,60
od brzucha 1,60 1,20 1,40

Cielęcina { od kulki 2,20 1,80 2,00
(od łopatki 1,90 1,70 1,80

Skopowina { od kulki 2,00 1,80 1,80
(od łopatki 1,80 1,60 1,70

Wieprzowina { od kulki 1,80 1,40 1,50
(od łopatki 1,60 1,40 1,50

głowina i nogi 0,80 0,60 0,70
siedło 1,60 1,50 1,60
synka wędz. 2,80 2, — 2,40
 słonina 1,80 1,70 1,80

Konina 0,60 0,40 2,28

Poznań, dnia 30 listopada rb.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”)

towar wyborowy średni pośledni

Pszenica 193 186 177
Żyto 193 181 173

Jęczmień 159 145 133
Owies 149 144 139

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 30 listopada 1910 r.
(Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:
towar piękny średni pośledni

Pszenica 19,30 18,50 17,60
Żyto 18,30 18,10 17,80

Jęczmień 15,96 14,50 13,86
Owies 14,90 14,40 14,40

Bydgoszcz, 29 listopada. — (Sprawozdanie laby handlowej). Pszenica niemiecka, miejscowa bez miazonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 192 mk., tak samo pstra 188 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niemieckie, zdrowe 138 funtów holenderskiej wagi 138 mk., 121 funtów wagi 136 mk., lepsze gatunki 000 000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 129—132 marek. — Jęczmień dla browarów 145—156 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Grosz nominalnie. — Owies 127—147 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
plac Wilhelmowski nr. 3 I-pr.
Przyjmuje na opozycjonowanie wkładki każdej wysokości od 1 M.
począwszy i płać od 3—4 i pół procent według umowy.

Księgarnia Katolicka, Poznań, ulica Jezuitcka 5,
wydala i poleca książkę kucharską p. t.

Makarego 730 obiadów

wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych z opisem śniadani i wieczery, tudzież szpizarni, sklepu i kuchni dla chorych, oraz pieczenia ciast i robienia konfitur. — Wielki format, papier gruby, druk bardzo wyraźny, str. 360. **Cena bez oprawy 2,20 mk., z opr. 3,00, porto 20 fen.** Należytość nad-
syłać naprzód lub zamawiać za zaliczką. 3889

Uwaga: Makary sztuki gotowania uczył się we Francji i Anglii, a wróciwszy z podróży, osiadł w Poznaniu i zarządzał kuchnią w Bazarze, największym hotelu tego miasta. — Potrawy w jego książce, nie są wypisane z innych dzieł, lecz oparte na własnym doświadczeniu.

Prawidłtem



w gospodarstwie domowym — to wybór odpowiedni artykułów spożywczych. Przy gotowaniu, smażeniu i pieczeniu, tudzież do smarowania chleba, można drogę masło znakomicie zastąpić gatunk. marg. van den Berg'a

Clever Stolz i Vitello.

Do nabycia zawsze wyborowej jakości we wszystkich składach tow. kolonialnych i spożywczych.

W sali hotelu Saskiego przy ul. Wrocławskiej nr. 15, odbywa się **dó wtorku dnia 6 grudnia**, sprzedaż tylko

prawdziwej porcelany

białe i kolorowe jak na jarmarku gwiazdkowym.

Szanow. Panie domu niechaj się nie spóźnią na targ niniejszy pofatygować.

Friedrich Neidhardt, Manufakt. porcelany z Reichenbach i Thüringen.

Saletre chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty

jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czepeżyński, Poznań

handel detaliczny
Stary Rynek 8
telefon 324

składy hurtowne
ul. Południowa 3
telefon 288

Szanownej Publiczności miasta Zbąszynia i okolicy pozwalam sobie najuprzejmiej donieść niniejszem, że otworzyłem przy ulicy Wilhelmowskiej w domu p. Storskiego

skład kol., pierników, delikates., wędlin, cygar, papieros. i tabaki

Polecając przedsiębiorstwo moje uważam Szan. Publiczności prosić o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem
N. Wiczorek
w Zbąszyniu.

Na nadchodzące święta

polecam najlepszą **makę** wiedeńską, cesarską i 000 oraz młodsze funtowe grzyby litewskie i wszelkie towary korzenne. Największy skład maki tylko przy ulicy Wodnej nr 27 i 19.

Rabat gwiazdkowy wypłacam tylko od 25 listopada aż do 15 grudnia a następnie tylko po świętach.

G. RITTER, Nast., Poznań

H. Beychler
Wodna ulica 27 i 19.



Specjalność:

Matrapas 3 10 sztuk 30 fen.

Matrapas 4 10 " 40 "

Matrapas 5 10 " 50 "

Jedyna jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.

Nowo otworzone!

Najtańsze źródło zakupu

ubrań dla panów i chłopców

: gotowych i podług miary :

Bernard Grzebinasch, fabryka gard. męskiej

Poznań, ul. Szeroka 27/29

obok czerwonej apteki.

Każdy kupuj. otrzyma wart. podarek.

Świat damski

kocha się w różowym, młodzieńczo świeżem obliczu, oraz czystej delikatnej pici. — Wszystko to wytwarza:

lilowe mleczne mydło

konik z kijkiem

Bergmanna & Co. z Radeheu

Cena, kawałek 50 fen. Dalej czyni Dada krem z lilowego mleka

dobry, doskonale działający środek na **piegi**. — Tuba 50 fen.

Do nabycia w następujących składach: F. G. Frass Nast. Br. Śniegocki,

Drog. p. kotwica, drog. p. aniołem, H. Lewin, Fr. Müller, K. Mazur,

T. Neyman, Śniegocki Nast. Hans Grüber i apteka „pod lwem“.

„Reidender Drogerie“ sw. Marcin 43

W Keyni: aptekarz Pardon,

w Pobiedzisk J. Paichert, w Wielechowie Sławski, w Żerkowie J. Dobrowolski Nast.

Przeciw niemiłej woni z ust

„Calorodont“ niszczy wszelkie fermenty w ustach i pomiędzy

zębami oraz bieli zanieczyszczone zęby na śnieżno białe, bez uszkodzenia szkliwa. Pyszny orzeźwiający w smaku. W tubach na 4

do 6 tygodni wystarczająca. Tuba 1,00 m., na próbę 50 fen. do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumeryjach.

Miejsca sprzedaży w Poznaniu: Nadworna apt., ul. Wilhelmowska 24, Apt. pod lwem, Stary Rynek 75, Czerwona Apt., Stary Rynek 37.

Dzierżawa

probowstwa, blisko 400 mórg zarez do nabycia. Zgłosz. upr.

A. Kędziora,

Poznań, ul. Nowa nr. 4.

Tel. 952.

Z powodu stos. famil. jest do odstąpienia

kram kolonialny

22 mg. średniej ziemi, najtęszniejszej dla stelmacha, od 1-go kwietnia 1911. Duża wieś i okolica. Zgłoszenia uprasza się do eksped. Wielkop., pod nr 5456

Pomocnik

potrzebny do handlu kolonialn. delikatesów, żelaza i towarów krótkich od 1. 1. 1911. Fachowość żelaza konieczna. Zgłosz. z podaniem pensji, fotografią i odciskiem świadectw

J. Mikołajczak, Grabow i P.

Handel kolon., delik. żelaza, towarów krótkich, hotel i destyl.

Poszukuję zaraz

czeladnika

kowalskiego który złożył egzamin kucia koni i potrafi młóckarnię prowadzić

Dominiun Karlskrone

per Kotschin.

Dom

piętrowy w powiatowym mieście

Księstwa, gdzie gimnazjum wyższa szkoła dziewcząt, 5 minut od

dworca, w tem mieszka 6 lokatorów po 3, 4—5 pokoi z kuchnią

obszerne sklepy, osobne chlewy, stajnia, szopa i piękny duży ogród

warzywny, w domu można urządzić skład z wystawnym oknem jest w bardzo ożywionej

ulicy, nadaje się także na skład węgla, drzewa itd. jest za cenę

37 tys. mk. przy wpłacie 12 tys. mk. na sprzed. Of. tylko od refl. do

ekaped. Wielkop., pod nr 5412

Przyjmę od 1 kwietnia 1911 r. na wysokie zasługi i deputat:

1. **Zdolnego**

kowala

maszynistę, który może się wykazać chlubnymi świadectwami

musi znać dobrze podkuwanie koni i dobrze reparacje wszelkich

maszyn rolniczych z czeladnikiem lub zdutym uczniem.

2. 5340

Ręczniaka

(przodownika) z czeladnikiem, który zna dokładnie wszelkie

prace rolnicze, aby mógł w potrzebie być włódarkiem.

3. **Dwóch zgrabnych**

fornali

z zaciężnikami, najchętniej wysłużonych kawalerzystów, aby

można każdego czasu obrócić za

forcażana.

4. **Chętnego**

czelowieka

do oprzetu trzody na wysoką

tantienę. Zaciąg pracuje przeważnie przez cały rok w akordzie i zarabia dziennie do 2,50

marek. Zgłosz. przyjmuje zaraz

Domin. Chwałkowice

p. Wulka

powiat Wrzesiński.

Od 1. 12. lub później poszuk. miejsca jako

podgorzelnik

2 kamp. prakt. Zask. of upr. do

ekaped. Wielkop., pod nr 5410

Potrzebne od Nowego Roku

2 zdrowe i silne

dziewczyny

do pralni i do kuchni. Pensya

60 talarów rocznie.

Anna Mańkowska,

Pałac Słupia bei Kempen,

Pr. Posen.

Ucznia

syna uczciwych rodziców z dobremi wiadomościami szkolnymi

oraz **panne** wyuczoną do handlu kolonialnego i destylacji przyjmie

zaraz

J. Konopiński,

Śrem-Schrimm. Tel. 56.

IVO PUHONNY.



Skokiem w niepewne

jest każda próba, to znaczy, aby mózdz zastąpić nieznanymi taniemi tłuszczami wypróbowane marki PALMIN (tłuszcz roślinny) i PALMONĘ (roślinne masło margaryne). Palmin i Palmone używają od wielu lat codziennie miliony domów. Są zatem wypróbowane i sprawdzone, dyż inaczej nie zaznawałyby tak wielkiej kawy, której doznają tak we wykutnych kuchniach, jak i w najskromniejszych.

W tem właśnie leży cała gwarancja, którą nieznanne marki poszczycić się nie mogą.

Destylacja

odrzucająca znaczne zyski, z składem towarów kolonialnych, za-
jazdem w najlepszym położeniu

gimnazjalnego miasta, jest drogą

dzierżawy do odstąpienia.

S. Wojciechowski,

Gniezno — Gnesen

Zielony Rynek 11.

Kto szuka: pracy,

posady,

służby,

mieszkania,

zbytu towarów,

reklamy wyrobów,

dzierżawy,

kto potrzebuje:

urzędników,

ekonomów,

pomocników,

leśniczych,

rzadzców,

pokojówek,

kucharzy,

kucharek,

służby,

kto chce: najad

mieszkanie,

kupić lub sprzedać

gościńce, handle,

gospodarstwa itd

pożyczyć pieniędzy,

lub podać

cośkolwiek do

wiadomości ogółu

najprędzej i najtaniej

uzyska to przez

ogłoszenia

w

Wielkopola nizinie.

Od 1. 1. 1911 posz. starszego

pomocnika

któryby się podjął prowadzić na

własny rachunek skład kolon. z

wyszynkiem przy stawieniu małej

kaucji. Zgłoszenia uprasza

ekaped. Wielkop., pod nr 5399

Starszego

pomocnika

dobrze poleconego, biegłego

ekspedjenta przyjmie zaraz

owent. od 1. 1. 1911.

B. Andrzejewski,

Grodzisk Grätz P.

Skład towarów kolonialnych, win

i cygar.

Urzednik gospod.

samotny w starszym wieku, ma-

jący chwilowo przy sobie bliską

krewną, znający się gruntownie

na gospodarstwie, mogący się

okazać jaknajlepszymi rekomen-

dacjami, poszukuje trwałego sta-

nowskiego, które może objąć do-

piero od Nowego Roku. Na za-

danie osob. przedstaw. Oferty do

ekaped. Wielkop., pod nr 5453

Biegła

5452

ekspedjentkę

z branży oświatowej lub podob-

nej, władającej doskonale pol-

skim i niemieckim językiem przy-

jmie natychmiast

Louis Perls,

ulica Berlińska nr. 18.

Poszukuję natychmiast do po-

moocy w mniej. gospod. domo-

wem rzetelnej i przyzwoitej

panienki

znającej krawiecczynę oraz wla-

daj. polskim i niemieckim języ-

kiem na wysoką pensję przyła-

czeniem do rodziny i wynagrodz.

kosztów podróży.

Wwa. Maria Wöhler,

skład bławatów

Neuwelzow p. Niederlausitz.

Kawaler, z lepszej familji,

urzednik gosp., 30 lat, posiad.

40,000 mk. gotówki, dla braku

znaj, szuka na tej drodze

zony

z miłym charakterem, posiadaj.

jakiejkolwiek większe gospodar-

stwo lub inną posiad. wdowa w

stos. wieku nie wykluczona. Za

dykr. ręczy się hon. Zgł. przyjm.

ekaped. Wielkop., pod nr 5457

Poznańska

scena obrazow

21 ul. Szeroka 21

Dziś i jutro w piątek

za połowę ceny.

<